

Upadek Antwerpii.

(Do ilustracji tytułowej).

Padła ostatnia twierdza Belgii, a z nią całe królestwo męznego króla Alberta powalone zostało do stóp cesarza Niemiec. Z niesłychaną brawurą i rozpaczem bohaterstwem bronili Belgijczycy swej niepodległości i wyznaczonego im przez ich sprzymierzeńców stanowiska, mimo jednak największych wysiłków nie zdołali oprzeć się armii niemieckiej i jej impetowi, druzgocącemu wprost ich kraj i wojska. Nie pomogły im posiłki angielskie, ani „niezdobyte” twierdze, za jakie uważano Liège, Namur, a głównie Antwerpię, działa niemieckie skruszyły ich opór, kładąc trupem tysiące z załogi, a pancerze i obwarowania zamieniając w gruzy i zgliszcza. — Arcydzieło słynnego Brialmonta, twierdza Antwerpii, jedna z najsilniejszych w Europie, przestała istnieć, a z nią ostatnie schronienie pokonanej armii belgijskiej i władz rozbitego państwa.

Obłeganie i bombardowanie twierdzy trwało przeszło tydzień i skończyło się zajęciem miasta — bez

Pokonana Antwerpia z wielu względów zasługuje na krótki choć opis, który poniżej zamieszczamy:

Jest ona starem miastem Brabantu, mającym wspaniałą historię, VIII. wieku sięgającą, podobną chyba tylko Wenecyi, bo nawet nazwają ją „północną Wenecją”. Jako doskonały port u ujścia Skaldy, była pierwszorzędnym morskim punktem handlowym i komunikacyjnym z nowym i starym światem. — Pod murami jej twierdzy toczyły się w różnych epokach boje i walki, całe zaś miasto, siedziba flamandzkiej sztuki, jest wspaniałym muzeum rzeźby, malarstwa i architektury, których jedyne arcydzieła w wielkiej liczbie posiada. Ongiś bogata siedziba Hanzy, stała się następnie centrum kultury i dumą całego królestwa, a bezcenne skarby sztuk plastycznych oraz pamiątki historyczne podnoszą nadto jej wartość. Dzisiaj przetoczyły się przez nią koła rydwanu Marsa, stąd rozpacz Belgów a trwoga całego świata cywilizowanego o jej los i zabytki.

Poznawszy już wówczas perfidyę Rosyi, prowadził też swe państwo po linii odrębnej polityki i mimo kokietywania a nawet grózb dworu petersburskiego, wytrwał na niezależnym stanowisku, ku dobru i pomyślnemu rozwojowi swego państwa.

Ze śmiercią króla Karola I. kończy się piękny rozdział historii współczesnej Rumunii, przedstawiający stały jej rozkwit pod każdym względem, w czym pomagała mu światła małżonka Elżbieta, z domu księżniczka Wied, znana w świecie literatka, pisząca pod pseudonimem Carmen Sylva.

Sprawa następstwa tronu osieroconego została uregulowana przez adopcyę bratanka, księcia Ferdynanda Hohenzollern, urodzonego w roku 1865. Wstępuje on obecnie na tron pod imieniem Ferdynanda I., najstarszy zaś jego syn Karol, liczący obecnie 21 lat życia, zostaje następcą tronu.

Wpływowe stanowisko Rumunii na Bałkanach i w Europie, jakie jej wyrobił zmarły król, uczyniło ją pożądanym przyjacielem państw ościennych. Ubiegała się też głównie o to Rosya, której cesarz, nawet z całą rodziną, bywał częstym choć niepro-



Zmarły król Karol I.



Zgon pierwszego króla Rumunii:

Nowy król Ferdynand I (X) z synem Karolem, obecnym następcą tronu.

kapitulacyi. Dnia 28 września rozpoczęła ogień artyleria oblężnicza, w ciągu pięciu dni zdobyli Niemcy osiem fortów zewnętrznych i przeszedłszy rzekę Nethe w dniu 6 b. m., poczęli ostrzeliwać wewnętrzny pas fortów, a pośrednio i samo miasto, które dość znacznie ucierpiawszy w rejonie przedmiejskim, zostało zajęte wreszcie dnia 8 b. m.

Osaczona w mieście załoga odrzuciła propozycję poddania się i ewakuując twierdzę, pod ogniem nieprzyjacielskim przeszła Skaldę, udając się na terytorium Holandyi, gdzie się rozbroiła. Ten akt skończył obecną tragedję wojenną Belgii, przewidzianą od dawna, lecz odwołaną przez żelazną wytrwałość i bohaterstwo jej wojsk. Upadli, broniąc się do ostatniej chwili — upadli z honorem. Przemocną siłą zostali pobici, ale się nie poddali, to stawia cały ich naród w rzędzie historycznych bohaterów, doznających czei nawet u zwycięzcy.

Upadek Antwerpii ma doniosłe znaczenie moralne i faktyczne dla przebiegu dalszych kolei gigantycznej bitwy we Francyi. Pokonanie tej twierdzy wpłynie bodaj, że decydująco na wynik tamtych zapasów, w niekorzystnym naturalnie kierunku dla walczących wspólnie sprzymierzeńców rozbitej Belgii, którym może już niezadługo przyjdzie z nią podobny los podzielić.

Upadek Antwerpii nazywają niektórzy publicyści upadkiem Paryża, a bliska przyszłość prawdopodobnie pokaże, o ile mają rację.

Zgon pierwszego króla Rumunii.

Wśród szczęku oręża wielkiej wojny europejskiej zmarł jeden z wybitnych monarchów, na którego szczególną uwagę zwracały wszystkie dwory, zawikłane w obecnej zawierusze. Młody tron królestwa Rumunii osierocony został przez pierwszego swego monarchę, Karola I., z katolickiej gałęzi Hohenzollern-Sigmaringen. Urodzony w roku 1839, po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Bonn, był od roku 1857 z małemi przerwami do roku 1866 czynnym członkiem armii niemieckiej, a jako oficer pruskich dragonów gwardyi, brał udział w wojnie z Danią w r. 1864.

Jako 27-letni porucznik wezwany został, prawie jednogłośnie wolą obu Izb Mołdawii i Rumunii na dziedzicznego księcia zjednoczonych państw. Mimo ciężkich warunków, powstałych wskutek świeżości państwa i intryg Rosyi, nie tylko utrzymał się na objętym tronie, ale umocnił swoje i państwa stanowisko przez ogłoszenie po wojnie wschodniej 1877—78 zupełnej niezawisłości Rumunii i wreszcie koronacyę swą na króla w r. 1881.

Świadcząc o trafności orientacyi politycznej było ciążenie króla ku trójpriymierzu, mimo innych sympatyj narodu i doniosłego epizodu z jego życia to jest dowództwa armią rosyjsko-rumuńską w słynnej bitwie pod Plewną.

szonym gościem dworu Bukareszteńskiego. Jedną z takich wizyt przedstawia nasza ilustracya.

Jubileusz kapłana-patryoty.

W niedzielę, dnia 11 października b. r. obchodził ks. Arcybiskup Franciszek Albin Symon, obecnie Archipresbiter kościoła Najśw. Maryi Panny w Krakowie, złoty jubileusz swego kapłaństwa.

Przed pięćdziesięciu laty, w dniu 10 października 1864 r. po ukończeniu wyższych studiów teologicznych w Rzymie, wyświęcony tamże na kapłana, przeszedł wszystkie szczeble hierarchii duchownej, dając się poznać jako znakomity teolog i niezmordowany duszpasterz, którego życie to jedno pasmo cierpień i prześladowań, jakie znosić musiał ten najwierniejszy syn Kościoła i Ojczyzny.

Gdziekolwiek przebywał, czy to jako biskup na katedrze, czy jako wygnaniec na obczyźnie, wszędzie zaletami serca i umysłu, a przede wszystkim ewangeliczną prawdziwie prostotą zyskiwał sobie uwielbienie tych, którzy mieli to szczęście zetknąć się z Nim bliżej.

Od roku przebywa w Krakowie, gdzie na życzenie Księcia Biskupa Sapiehy objął rządy starożytnego kościoła Maryackiego. Choć podeszły wiekiem, obowiązki swe spełnia z godną naśladowania gorliwością, wstępnym też bojem zdobył sobie serca